Rok X. Lwów, dnia 1. Listopada 1896. Nr 11.



Organ Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu.

Redakcya i Administracya we Lwowie ulica Sykstuska l. 17.

I. Część urzędowa.

Pamiętajmy o Kasie Zapomóg!

Konkurs na rozprawkę.

W wykonaniu uchwał Rady Zawiadowczej z dnia 6 lipca 1895 i z dnia 22. sierpnia 1896 ogłasza się niniejszem konkurs na rozprawkę na temat: „Opisać różne sposoby użycia linewki ratunkowej“.

Rozprawki na powyższy temat nadsyłać należy bez podpisu do Krajowego Związku ochotniczych Straży Pożarnych (ul. Sykstuska 17) najdalej do **1 grudnia 1896** w opieczętowanych kopertach, opatrzonych napisem: „Rozprawka na konkurs“. Nazwisko autora ma być umieszczone w drugiej również zamkniętej kopercie.

Wartość rozprawek oceni Komitet redakcyjny, który również oznaczy nagrody w wysokości: **30, 24 i 20 koron.** Członkowie Komitetu redakcyjnego, którzy będą ubiegać się o nagrodę, winni usunąć się od udziału w ocenianiu rozprawek i orzekaniu nagród.

Rozprawki nie nagrodzone zwróci Związek na żądanie.

Lwów, dnia 1. listopada 1896.

Naczelnictwo Związku.

WYKAZ

zapłaconych kwot pieniężnych, do kasy Związku w czasie od 24. września do 22. października 1896.

Do kasy zapomóg. Straże pożarne: w Kolbuszowej 15·50 zł. w Stanisławowie 6·— zł., w Bochni 10·— zł., w Gdowie 3·20 zł. w Brzeżanach 10·— zł, p. Stanisław Chłopicki dar w kwocie 100·—zł.

Prenumeratę na „Przewodnik pożarniczy“. Straż pożarna w Chorostkowie 1·50 zł. Leopold Kotlarski, członek straży w Żywcu 0·50 zł. i straż pożarna w Czernichowie 2·— zł.

Wkładki roczne na rzecz Związku. Straże pożarne: Baranów 1·50 złr, Ulanów 2·40 złr., Czernichów 2·40 złr., Łańcut 4·— złr., Żmigród 2·20 złr., Maków 4·— złr., Limanowa 3·40 złr., Tuchów 2·— złr., Krzeszowice 2·60 złr., Kamionka strum. 2·80 złr., Bochnia 4·80 złr., Łuczyce 3·— złr., Tartaków 2·10 złr., Husiatyn 2·— złr., Szczawnica 2·20 złr. Brzesko 23·— złr., Busk 2·50 złr., Jezierzany 2·30 złr., Bielany 1·60 złr., Padew kol. 3·90 złr., Tarnów 8·10 złr., Pruchnik 1·80 złr., Piekary 1·60 złr. Mielec 5·— złr.

Wykaz

zaległych wkładek na rzecz Związku.

(Według stanu z dniem 22. października 1896).

a) Zaległości z lat poprzednich i za rok 1896.

Straże pożarne:

w Andrychowie	18·80	zł.	w Obertynie	12·—	„
„ Chrzanowie	3·80	„	„ Potoku złotym	14·35	„
„ Dynowie	10·80	„	„ Raniżowie	14·—	„
„ Gdowie	5·70	„	„ Sędziszowie	28·—	„
„ Głogowie	27·—	„	„ Sokalu	9·80	„
„ Haliczu	10·40	„	„ Staremmieście	20·10	„
„ Kossowie	21·70	„	„ Starem siole	8·20	„
„ Leśnikach	10·40	„	„ Sułkowicach	8·90	„
„ Majdanie	8·20	„	„ Tarnopolu	16·—	„
„ Mielcu	7·50	„	„ Tłustem	6·20	„
„ Milówce	7·50	„	„ Trembowli	10·50	„
„ Mogilanach	14·80	„	„ U[illegible]nowie	18·20	„
„ Mościskach	23·50	„	„ Wadowicach	10·—	„
„ Muszynie	7·60	„	„ Wojniczu	6·—	„
„ Myślenicach	54·50	„	„ Zbarażu	20·80	„
„ Nadwórnej	20·50	„	„ Zborowie	7·—	„

b) Zaległość za rok 1896.

Straże pożarne:

w Birczy	2·— zł.	w Mikołajowie	1·70 zł.
„ Błażowej	2·70 „	„ Muninie	5·60 „
„ Bóbrce	1·70 „	„ Niżankowicach	2·90 „
„ Bołszowcach	1·80 „	„ Nowemmieście	1·30 „
„ Borszczowie	2·— „	„ Okocimie	2·80 „
„ Buczaczu	2·60 „	„ Oleszycach	2·10 „
„ Budzanowie	3·60 „	„ Ołpinach	2 60 „
„ Bursztynie	2·40 „	„ Padwi narodowej	2·40 „
„ Cieszanowie	1·90 „	„ Pilznie	3·50 „
„ Dąbrowej	2·40 „	„ Podłężu	2·— „
„ Dębicy	3·— „	„ Radymnie	2·30 „
„ Dolnejwsi	2·20 „	„ Rohatynie	3·80 „
„ Drohobyczu	2·70 „	„ Ropczycach	2·20 „
„ Dubiecku	2·60 „	„ Rozdole	1·— „
„ Dublanach	7·20 „	„ Rudkach	3·— „
„ Dukli	3·20 „	„ Rudniku	2·30 „
„ Gorlicach	4·10 „	„ Ryglicach	1·60 „
„ Gródku	2·90 „	„ Rzeszowie	4·50 „
„ Hecznarowicach	1·40 „	„ Sądowej Wiszni	3·— „
„ Jagielnicy	2·60 „	„ Sieniawie	2·50 „
„ Janowie	1·80 „	„ Skolem	4·20 „
„ Jaśle	3·90 „	„ Spasowie	2·— „
„ Jaworowie	3·— „	„ Starejwsi	2·20 „
„ Jezupolu	2 60 „	„ Strusowie	2·10 „
„ Kętach	5·70 „	„ Stryju	2·70 „
„ Kobylance	1·30 „	„ Suchej	2·80 „
„ Kołaczycach	2·— „	„ Tarnobrzegu	2·60 „
„ Kołomyi	4·70 „	„ Tarnowcu	—·85 „
„ Komarnie	2·40 „	„ Tokach	2·30 „
„ Königsau	4·80 „	„ Trzemeśni	2·40 „
„ Kopyczyńcach	2·80 „	„ Tymbarku	2·— „
„ Krasiczynie	3·— „	„ Uściu solnem	1·— „
„ Krynicy	3·— „	„ Willamowicach	3·— „
„ Krystynopolu	1·40 „	„ Wołowicach	1·80 „
„ Kupczyńcach	3·— „	„ Zaleszczykach	2·20 „
„ Lanckoronie	2·80 „	„ Zawałowie	1·80 „
„ Łapanowie	1·10 „	„ Złotnikach	1·80 „
„ Leżajsku	1·80 „	„ Żabnie	2·— „
„ Lisku	5·— „	„ Żółkwi	4·— „
„ Lubaczowie	2 — „	„ Żółtańcach	2·10 „
„ Lwowie	11·— „	„ Żołyni	1·30 „
„ Mielnicy	1·60 „		

II. Z nauki o strażach i pożarnictwie.

PRZECIW OGNIOM KOMINOWYM.

(Rozprawka odznaczona na konkursie ogłoszonym przez Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych).

(Dokończenie.)

5. Każdy majster kominiarski obowiązany jest najdalej do dnia 30 stycznia każdego roku, przedłożyć Magistratowi (Zwierzchności gminnej) wykaz domów (tabelka 4), w których dokonuje czyszczenia kominów i rur piecowych, tudzież tych właścicieli domów, którzy wcale nie dają czyścić kominów. Wykaz ten ma być ułożony według ulic i numerów domów z wyszczególnieniem ilości i wymiaru kominów, a to celem prowadzenia ewidencyi i zrobienia stosownie do okoliczności z tego wykazu urzędowego użytku.

6. Kominiarz, któryby zaniedbał w czasie przepisanym przedłożyć powyżej wyszczególniony wykaz, skazany zostanie na grzywnę w kwocie 5 zł.

7. Również obowiązany jest każdy majster kominiarski prowadzić u siebie księgę wykazującą domy, (Protokół czyszczenia kominów — Tabelka 5) w których objął czyszczenie kominów i rur piecowych i utrzymywać takową w ciągłej ewidencyi. Mianowicie ma w niej wpisywać ile razy (co miesiąc, co 14 dni lub co 8 dni) odbywać się winno to czyszczenie w każdym pojedynczym domu, tudzież w którym dniu takowe faktycznie uskutecznione zostało.

Księgę tę należy każdego czasu na żądanie przełożonego gminy, delegata i naczelnika straży pożarnej dla kontroli przedłożyć.

8. Każdy majster kominiarski winien mieć u siebie *kartę* (książeczkę lub arkusz) *osobną na każdy dom*, w którym czyszczenia kominów się podjął. Karta (książeczka, arkusz) ta ma zawierać w krótkości ugodę z właścicielem domu, lub jego zastępcą, wysokość i czas wypłaty wynagrodzenia za czyszczenie kominów, nazwisko właściciela domu, numer domu, ilość kominów i znajdujących się w takowych przewodów, wreszcie wyszczególnienie, ile razy i w którym czasie czyszczenie kominów i rur piecowych odbywać się winno. Karta, (książeczka, arkusz) a względnie ugoda w niej zawarta ma być podpisana własnoręcznie przez właściciela domu lub jego zastępcę i dotyczącego majstra kominiarskiego.

Również musi być potwierdzone przez właściciela domu lub jego zastępcę, każdorazowe czyszczenie kominów i rur piecowych.

9. Majster kominiarski, który protokołu pod 7 i kart (książeczek, arkuszy) pod 8 wymienionych nie prowadzi, pociągnięty zostanie do odpowiedzialności i ulegnie grzywnie w kwocie 5 złr.

10. Za przekroczenie taryfy maksymalnej czyli urzędowego cennika, wydanego dla kominiarzy, podlega majster kominiarski karze w myśl §. 478. ustawy karnej z 27 maja 1852 D. p. p. Nr. 117.

11. Każdy majster kominiarski obowiązany jest mieszkać w swoim okręgu kominiarskim, gdzie w myśl §. 44. ustawy przemysłowej ma umieścić znak odpowiedni na zewnątrz swego mieszkania, o którem zawiadomi Magistrat, (Zwierzchność Gminną) jak i właścicieli tych domów, względnie ich zastępców, w których czyszczenie wykonuje.

12. Każdy majster kominiarski jest obowiązany stósownie do §......... regulaminu ogniowego dla miasta .... uchwalonego przez Radę miejską dnia .... 189..... do L. .... w myśl ustawy o policyi ogniowej, na sygnał ogniowy, lub też na wezwanie naczelnika straży pożarnej przybyć ze swoimi czeladnikami tak do ognia kominowego, jak niemniej do każdego wybuchłego pożaru, nadto obowiązany jest ustanowić u siebie inspekcyę czeladzi t. j. aby o każdej porze dnia lub nocy jeden przynajmiej czeladnik znajdował się do posług. (W miastach, w których istnieją stałe pogotowia pożarne, wystarczy, jeżeli majstrowie kominiarscy wysyłają na pogotowie kolejno jednego czeladnika).

13. Ponieważ regulamin niniejszy dąży do należytego wykonywania §. 5. ustawy o policyi ogniowej, przeto wszelkie grzywny, wymierzone przez Magistrat (Zwierzchność gminną) za przekroczenia tego regulaminu wpływają w myśl § 36. ustawy o policyi ogniowej *do funduszu utrzymania rekwizytów ogniowych w gminie.*

Podając powyższe uchwały Rady miejskiej do publicznej wiadomości, wzywam P. T. właścicieli domów i majstrów kominiarskich do przestrzegania postanowień regulaminem tym objętych.

Magistrat (Zwierzchność gminna).

W .... dnia .... 18.........

Burmistrz: (Naczelnik gminy:)

II.

(Dla miast, w których kominiarstwo wykonuje tylko jeden koncesyonowany kominiarz).

Obwieszczenie.

Celem należytego prowadzenia kontroli nad czyszczeniem kominów, przewodów kominowych i rur piecowych, tudzież w ogóle celem kontroli policyjno-ogniowej nad kominiarzem, postawiła Rada Miejska, uchwałą z dnia .... 18......... L.......... wprowadzić z dniem 1 stycznia 18......... (rok następny) następujący regulamin dla kominiarza:

1.
2. } jak we wzorze I.
3.

4. Ustanawia się następującą taryfę dla kominiarza i t. d. (ze wzoru I.)

5. (Jak we wzorze I. z opuszczeniem wyrazu „Każdy“ który tam ustęp rozpoczyna).

6. Jeżeli kominiarz zaniedba i t. d. (ze wzoru I.)

7. Również obowiązany jest majster kominiarski prowadzić u siebie księgę, wykazującą domy, w których czyści kominy i rury piecowe i utrzymywać i t. d. (ze wzoru I.)

8. (Jak we wzorze I. z opuszczeniem wyrazu: „Każdy“, który tam ustęp rozpoczyna.

9. (Jak we wzorze I)

10. (Jak we wzorze I.)

11. Majster kominiarski obowiązany jest mieszkać w mieście i w myśl §. 44. ustawy przemysłowej ma umieścić znak odpowiedni na zewnątrz swego pomieszkania, o którem zawiadomić ma Magistrat (Zwierzchność gminną) i właścicieli domów.

12. (Jak we wzorze I. z opuszczeniem wyrazu: „Każdy“ rozpoczynającego ustęp.)

13. (Jak we wzorze I.)

Podając powyższe uchwały Rady miejskiej do publicznej wiadomości, wzywam P. T. właścicieli domów i majstra kominiarskiego do przestrzegania postanowień regulaminem tym objętych.

Magistrat (Zwierzchność gminna).

W .... dnia .... 18.........

Burmistrz: (Naczelnik gminy:)

Wydarza się często, że komin wąski cylindrowy (rosyjski) *bez winy kominiarza „glancuje“*. Wtenczas nie da się wyczyścić i należy go wypalić. Jeżeli „glancują“ kominy przełazowe, wtenczas starają się kominiarze szkliwo to usunąć za pomocą gliny, zmięszanej ze solą, którą smarują ściany komina, aby szkliwo odwilgło i następnie go odbijają.

Przy wypalaniu kominów, należy zachowywać następujące przepisy, które wydaje *miejscowa władza bezpieczeństwa*.

1. Wypalanie kominów winno być dokonywane w godzinach przedpołudniowych przy spokojnem powietrzu, w porze deszczowej, lub kiedy dachy są śniegiem pokryte.

2. Czynność wypalania kominów ma się odbywać każdorazowo przez czeladników kominiarskich pod osobistym kierunkiem dotyczącege majstra kominiarskiego *i przy asystencyi straży pożarnej.*

3. O wypalaniu komina w domu należy wszystkich lokatorów i sąsiadów uwiadomić.

4. Dom, w którym komin się wypala, należy oznaczyć czerwoną chorągiewką.

5. Przy wypalaniu komina należy ujście kominowe nad dachem nakryć *sitem kominowem*, aby paląca się sadza w kominie nie wylatywała na zewnątrz i nie spowodowała pożaru. Pod dolnym otworem komina, należy ustawić wielkie, wodą napełnione naczynie, do którego wpada sadza i tam gaśnie.

6. Po każdorazowem wypalaniu komina należy komin dokładnie zbadać, czy wskutek forsownego ogrzania nie został gdzie uszkodzony.

7. Wypalanie kominów przełazowych nie jest dozwolone.

8. O każdem, przedsięwziąć się mającem wypalaniu kominów wąskich, cylindrowych (rosyjskich) powinien kominiarz uwiadomić Magistrat (Zwierzchność gminną) i postarać się o dotyczące pozwolenie.

Wprowadzenie w życie regulaminu dla kominiarzy i przepisów ostrożności przy wypalaniu kominów powinno wyjść z inicyatywy naczelnika straży pożarnej. Naczelnik miejskiej straży pożarnej jako urzędnik miejski, a naczelnik ochotniczej straży pożarnej, jako honorowy urzędnik, pierwszy choćby tylko ze względów służbowych, drugi moralnie jest obowiązany starać się i obmyślić takie środki, któreby gminę zabezpieczały od pożarów i trwałem czyniły bezpieczeństwo ogniowe. Jeżeli panowie Naczelnicy dołożą wszelkich starań, nie będą zrażać się chwilowem niepowodzeniem lecz wytrwale podążą do wytkniętego celu, przekonają wreszcie małodusznych o wstecznych i samolubnych pojęciach i zaprowadzą te środki ostrożności, które zabezpieczają przeciw ogniom kominowym.

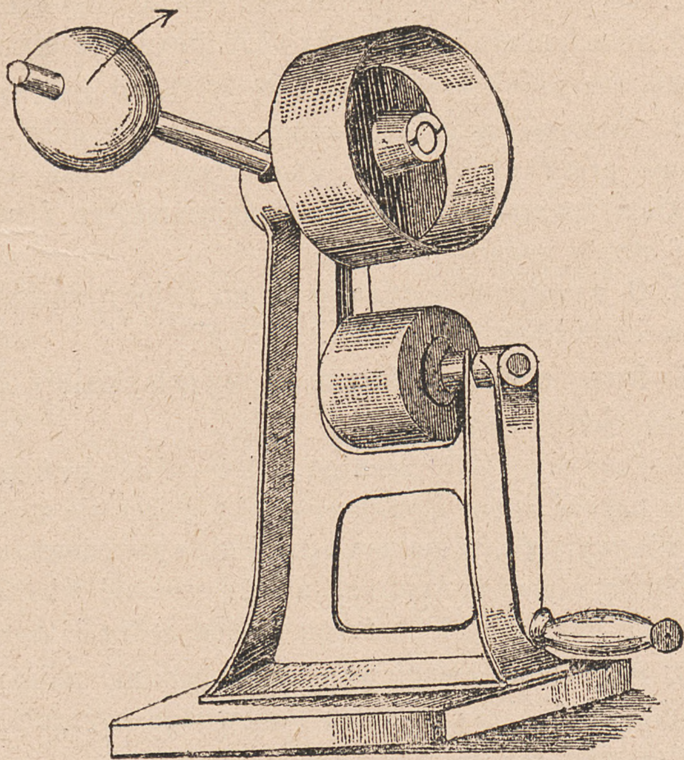
MAGLOWNICA
do węży sikawkowych.
(Wynalazek Belgera).

Do nowszych wynalazków w dziedzinie pożarnictwa zaliczamy przyrząd służący do maglowania wypranych i wysuszonych węży tłoczących.

Przyrząd ten składa się z żelaznego postumentu i dwóch odpowiednio umieszczonych i obracających się wałków (krążków).

Wałek dolny posiada korbę, a wałek górny dźwignię, na której umieszcza się w dowolnem oddaleniu ciężarek.

Chcąc wymaglować węża, kładziemy go najpierw pomiędzy te wałki, a następnie jedną ręką poruszamy dźwignię przy górnym wałku w kierunku strzałki, drugą zaś



korbę u dolnego wałka. Wskutek poruszania dźwigni i korby wałek górny obraca się i przyciska węża, a wałek dolny obraca się także i sprawia to, że wąż się ciągle posuwa.

Przyrząd taki kosztuje około 15 zł.

W czem tkwi złe,

które tamuje postęp towarzystw strażackich i co czynić należy, aby złemu zapobiec?

(Rozprawka konkursowa z r. 1894.)

Napisał Ernest Leon Lilien, towarzysz korpusu lwowskiego.

„Gore!“ corocznie odzywa się ze wszech krańców kraju, „gore!“ rozbrzmiewa echo, ponure, jak głos dzwonu cmentarnego a przeraźliwe, jak fanfara alarmu.

I sądzićby należało, że społeczeństwo, tylu nawiedzane corocznie klęskami, zdobędzie się na energię obrony przed żywiołami, porzuci rolę biernej ofiary rozhukanych sił przyrody, uzbroi się dla ochrony dzieł ręki ludzkiej przed ślepym przypadkiem. Nie! o nie! my dziś zastanawiać się musimy nad tem, dlaczego straże pożarne, instytucya tak niezbędna dla nas, że — zdawałoby się obcemu — ostatnimi wysiłkami utrzymywaną być by winna, dlaczego straże nie odpowiadają w rozwoju słusznym oczekiwaniom i widokom.

Dlaczego?

W prostych maszynach łatwo dojść, gdzie się coś zepsuło, kiedy maszyna nie dopisuje; trudniej przy skomplikowanej; najtrudniej w tak zawiłym organizmie, jak społeczeństwo ludzkie. Tu skutki i przyczyny nie pozostają w bezpośrednim ze sobą związku i dlatego chcąc badać powody symptomatów życia społecznego, powierzchownych motywów za głębsze pobudki brać nie można, bo sięgnąć trzeba za niemi dalej.

Rozwój straży pożarnych zależnym jest od skłonności społeczeństwa do ofiar dla bliźnich. A aby nieść ofiary, potrzeba społeczeństwa pełnego zapału, podatnego dla kultu ideałów, skłonnego do podniosłego sposobu myślenia. My takiem społeczeństwem nie jesteśmy.

Po wysiłkach, jakich umysłowe życie Europy doznało w r. 1848, nastąpiła - zda się — reakcya, i podczas gdy ongi wzniosłe hasła zapalały umysły, a serca podnosiły — to dziś dla nich nie mamy nic innego, jak sarkazm, cynizm i ironię. Łaskawy czytelniku, czy Ci zabraknie palców, jeżelibyś na nich chciał wyliczyć te osoby z koła znajomych, któreby szlachetnego hasła nie słuchały z eleganckim uśmieszkiem?

Za daleko poprowadziłoby nas, gdybyśmy chcieli badać powody tej oschłości i przykrej trzeźwości, która jest cechą czasu i nie niknie ani wobec poezyi natury, ani wobec barwności studyów przyrodniczych, ani w mroku transcedentalnych rozpatrywań. Tylko skonstatować chcemy ten stan lenistwa myśli, kryjący się poza powtarzaniem dogmatów bez wnikania w ich treść; tę modę głoszenia haseł, którym nie towarzyszą czyny, praca, werwa; ten strach przed żmudną i nudną, poziomą, twardą pracą codzienną, szarą, pozornie płytką, a w istocie jedynie pożyteczną. W tem zaniedbaniu obowiązków wobec społeczeństwa, a w naszym wypadku obowiązków miłości bliźniego i ludzkości odznacza się ponad wszelkie spółzawody t. zw. inteligencya, której w naszych szeregach nie widać.

Ten brak idealizmu i wszelkiego polotu ma to za skutek, że nie umiemy łączyć się, bo brak nam wyższego po temu popędu. Dlatego nie mamy politycznych towarzystw, dlatego nasze zgromadzenia publiczne są parodyą zgromadzeń, dlatego żadne towarzystwo, choćby najpotrzebniejsze, utrzymać się nie zdoła. Towarzystwo ochrony zwierząt ledwie wegetuje, Towarzystwo „Szkoły Ludowej“, które powinnoby w pierwszem półroczu liczyć ćwierć miljona członków, dotąd ma ich tak śmiesznie mało.

W Anglii — nie porównuję, tylko opowiadam — w Anglii, gdy podniesiono krzywdy, wyrządzane chrześcijanom w Chinach, żydom w Rosyi, sybirakom w kraju niewoli — za każdym razem miljony osób łączyły się w mityngi; mówili, działali, sypali pieniądzmi, choć sprawy te tak od nich odległe. Bo mają ducha kolektywizmu w pracach publicznych, podczas gdy u nas nie zapanowało dotąd przekonanie, że stowarzyszenia są koniecznym organem w życiu społecznem, że mają być silną jednostką do spólnego, a wydatniejszego wykonywania tych prac, które skąd inąd przypadłyby każdemu indywiduum osobno w udziale.

To jeden ważny szkopuł w rozwoju straży: brak zapału i zrozumienia dla społecznej wagi i siły stowarzyszeń. Lecz jest i drugi.

Społeczeństwo nasze nie jest dostatecznie wykształconem ekonomicznie, aby zrozumiało wartość systematycznej, a gruntownej naprawy. Po każdym pożarze łata się składkami, a do regularnej wkładki na rzecz Straży trudno publiczność nakłonić. Przypominamy w tym względzie owego karczmarza, co to w deszczu dachu nie naprawiał, bo nie mógł, a w pogodę, bo nie potrzeba. Tak dajemy się niszczyć ogniowi i wodzie, a z apatyi budzi nas ledwie na chwilę bolesny jęk tysiąca: i rzucamy jałmużnę nie myśląc

o stałej poprawie zapomocą inwestycyi zdrowych i trwałych.

Szkoda w ten sposób jest podwójna: bo raz to, co zniszczył ogień lub zabrała woda, nie da się odzyskać dla majątku narodowego, jest raz na zawsze stracone, a powtóre nadweręża się ofiarność publiczna, która łatwo nuży się dawaniem. W społeczeństwie naszem niema świadomości o konieczności asekuracyi: nie tej asekuracyi, która przychodzi post festum i jedną częścią majątku narodowego pozornie wyrównuje stratę innej części tego majątku: lecz tej zasady przezorności, która każe wprzódy pamiętać o niebezpieczeństwie, zawczasu zbroić się przeciw niemu, która każe Polakowi być mądrym p r z e d szkodą. Jestto dziwne, a jednak stwierdzone zjawisko, że ci, co mają mało, i tego drobnego dobytku nie starają się ubezpieczyć; a tacy, którymby i zły przypadek dotkliwie nawet nie zaszkodził, pamiętają o możności niebezpieczeństwa. Tak jest u osob poszczególnych, tak samo u narodów bogatszych i oświeceńszych, a uboższych i ciemniejszych. My niestety do pierwszych nie należymy.

Powtórzywszy, to co powiedziano, spostrzegamy przyczynę zastoju w rozkwicie straży pożarnych w tem, że przekonanie o potrzebie łączenia się i działania w ciałach zbiorowych (towarzystwach) dla pięknych idei z całym zapałem i zdrowe pojęcie ekonomiczne o korzyści wczesnej asekuracyi dóbr kraju — nie weszło w krew i kości szerokiego ogółu.

Antidota same z siebie się nadają. W pierwszym kierunku do dawnej świetności przywieść należy treść strażactwa, które oddaje się na usługi ludzkości idąc „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego". By i d e a grzała i podnosiła, a nie zewnętrzny wyraz czczej drobnostkowości. Bo za wielu adeptów wstępuje dla pięknego munduru, a za mało dla wzniosłej idei; a gdy nas chcą z kimś porównać, raczej porównują z armią żołnierską, aniżeli z armią miłości bliźniego.

Jakżeż mylnie! Jakże paradoksalnie mylnie! Wszak my nie siejemy pożogi: my ją dusimy; wszak my nie czyhamy na życie ludzkie: my je ratujemy; wszak my nie grabimy obcego dobra: my je ocalamy! Nie, nie wojskiem jesteśmy, lecz zakonem, zakonem czynnego miłosierdzia, nie znającego zbyt wielkich niebezpieczeństw, nie znającego różnicy między nieszczęśliwymi, czynnego miłosierdzia bez zastrzeżeń, bez granic, bez obaw, bez rozumowania, bez obłudy!

W drugim kierunku krzewić należy myśl jasną i prostą, że nie na zapełnianiu luk polega zadanie chętnych jednostek, lecz w łożeniu na produktywne inwestycye przez regularne popieranie straży.

Jesteśmy bowiem zbyt ubodzy, aby wolno nam było oszczędzać na asekuracyi. Płacić winien ją ogół nietylko w formie policy, ale i w formie datku na straże, by za ich pomocą strzec majątku społecznego od niszczenia.

Wzór certyfikatu odbytej próby sikawki.

Certyfikat

odbytej próby sikawki

zakupionej ....

Rodzaj sikawki: ....

Cena sikawki: ....

Lwów, dnia ....

(Podpis)

Uwaga. Każda straż ogniowa i każda gmina, postanowiwszy nabyć dla siebie sikawkę, winna przed zamówieniem tejże, zażądać od fabryki lub składu sikawek kosztorysu i na podstawie tegoż zawrzeć ugodę, którą zawiera się na piśmie i stawia warunek, aby dostawić się mająca sikawka, wypróbowaną była według wzorów w niniejszym certyfikacie zawartych, a wynik próby oddany ma być nabywającemu z certyfikatem.

A.

Przegląd sikawki.

L. b.	Części składowe sikawki	Ilość	Konstrukcya, materyał i jakość	Dokładność wykonania i wady
1	Budowa wozu			
2	Cylindry			
3	Tłoki			
4	Pręty tłokowe			
5	Wentyle			
6	Wietrznik ssący			
7	Wietrznik tłoczący			
8	Otwory tłoczące			
9	Kurki			
10	Dźwignia			
11	Pufry (opory)			
12	Skrzynia na wodę			
13	Wyloty			
14	Pyszczki			
15	Węże ssące			
16	Węże tłoczące			

Uwagi i objaśnienia.

ad 1. Wyszczególnić:

a) czy części drzewne wozu sikawkowego są ze suchego materyału bez sęków, a części żelazne z żelaza bez rys i nie spalonego;

b) czy wszystkie części sikawki oprócz wietrzników poskręcane są śrubami;

c) czy wóz sikawkowy na resorach, posiada śruby, zapobiegające wstrząśnieniom i kołysaniu się całego mechanizmu sikawkowego;

d) czy przy cztero-kołowych sikawkach przednie koła i oś urządzone są do całkowitego skrętu.

ad 2. Wyszczególnić:

a) ilość cylindrów;

b) jeżeli dwa, czy zupełnie jednakie; jeżeli jeden, czy podwójnie działający;

c) czy z bronzu lub mosiądzu;

d) czy umieszczone poziomo, pionowo lub skośnie.

ad 3. Wyszczególnić:

a) czy tłoki z bronzu lub mosiądzu;

b) czy należycie doszlifowane;

c) czy manszety do tłoków należące są ze skóry.

ad 4. Podać czy pręty tłokowe są z najlepszego żelaza.

ad 5. Wyszczególnić:

a) czy wentyle są z bronzu lub mosiądzu;

b) czy są tak umieszczone, aby dostęp do nich był łatwy i prędki;

c) czy są kuliste, stożkowate lub klapkowe.

ad 6. Czy wietrznik ssący jest miedziany i czy dokładnie lutowany.

ad 7. To samo co do wietrznika tłoczącego.

ad 8. Czy otwory tłoczące mają normalne gwinty Nr. 6.

ad 9. Wyszczególnić:

a) czy są dwa u sikawek dwuprądowych;

b) czy przy sikawkach do zdejmowania są umieszczone wewnątrz skrzyni.

ad 10. Czy dźwignia jest z żelaza kutego, pojedyncza czy wzmocniona.

ad 11. Czy pufry (opory) są ze stali, kauczuku lub innego metalu.

ad 12. Czy z żelaza lub innego metalu.

ad 13. Czy z miedzi i czy skórą obwinięte.

ad 14. Ilość.

ad 15. Czy zaopatrzone w mosiężne lub bronzowe ześrubowania.

ad 16. Czy podwójne lub pojedyncze parciane, czy też gumowane i czy posiadają normalne gwinty.

B.

Wynik pomiaru.

L. p.	Wyszczególnienie	Miara w milimetrach	L. p.	Wyszczególnienie	Miara w milimetrach
1	Średnica cylindrów		5	Najwyższe położenie dźwigni od ziemi	
2	Wysokość skoku tłoka		6	Najniższe położenie dźwigni od ziemi	
3	Długość dźwigni od środka podparcia do środka pręta tłokowego		7	Przekrój otworu węża ssącego	
4	Długość dźwigni od środka podparcia do środka drążka tłoczącego		8	Średnica pyszczków	

Uwagi i objaśnienia.

ad 1). Mierzy się przy wyjętym tłoku, zapomocą cyrkla lub w braku tegoż kładzie się miarę milimetrową na poprzek otworu cylindrowego i z miary odczytuje szerokość.

ad 2). Przyciska się dźwignię sikawki na jednę stronę, następnie wsunąwszy do środka cylindra miarę milimetrową w ten sposób, aby do ściany cylindra wewnątrz przylegała i tak daleko, aż dotknie wierzchniej podstawy tłoka, z miary odczytuje się odległość od górnej krawędzi cylindra do wierzchniej podstawy tłoka.

Następnie przyciska się dźwignię na drugą stronę, w ten sposób tłok, który dawniej spoczywał na dnie cylindra, obecnie podniesie się do wierzchu i znów w powyżej opisany sposób mierzy się tę drugą odległość od górnej krawędzi cylindra do wierzchniej podstawy tłoka. Różnica tych pomiarów, wykazuje wysokość skoku tłoka.

ad 3, 4). Mierzy się miarą milimetrową.

ad 5). Podnosi się jedną połowę dźwigni do możliwie najwyższego położenia.
ad 6). Obniża się jedną połowę dźwigni do możliwie najniższego położenia.
} i mierzy miarą milimetr.

ad 7, 8). Średnice otworu węża ssącego i pyszczków mierzy się miarą milimetrową.

C.

Wynik próby.

a.

Próba ciśnienia powietrza.

L. p.	Wyszczególnienie	Miara	
		cm.	atmosfer
1	Najwyższe położenie słupka rtęci wacuummetra		—
2	Obniżenie w przeciągu 2 minut		—
3	Najwyższe położenie wskazówki manometra	—	
4	Obniżenie w przeciągu 2 minut	—	

Uwagi i objaśnienia.

ad 1, 2). Do otworu jednego kawałka węża ssącego, który musi być do otworu ssącego sikawki dośrubowany, przytyka się przyrząd zwany wacuummetrem i pompuje tak długo, dopóki słupek rtęci w tym przyrządzie nie przybierze pewnego stałego punktu. Słupek ten może w przeciągu 2 minut opaść o 10 cm. (więcej nie powinien!)

ad 3, 4). Do otworu tłoczącego przykręca się przyrząd zwany manometrem i pompuje tak długo, dopóki wskazówka tego przyrządu nie przybierze stałego punktu. Wskazówka tego przyrządu może w przeciągu 2 minut opaść o $^1/_3$ część (więcej nie powinna!)

b.

Próba ciśnienia wody.

L. p.	Wyszczególnienie	Ilość	Litrów	Atmosfer	UWAGA
1	Do pompowania użyto ludzi		—	—	
2	Ilość wody napompowanej w przeciągu 1 minuty	—		—	
3	Podwójnych skoków tłoka w przeciągu 1 minuty		—	—	
4	Najwyższe położenie wskazówki manometra	—	—		
5	Obniżenie w przeciągu 2 minut	—	—		

Objaśnienia i uwagi.

ad 1). Od wielkości sikawki zależy ilość ludzi, których do pompowania używamy.

ad 2). Naczynie o dość znacznej objętości ustawia się przy sikawce w oddaleniu około 2 metrów. Do otworu tłoczącego przykręca się węża tłoczącego, gumowanego, 2 m. długości bez wylotu. Sikawkę ustawia się w takiem miejscu, aby wodę ssała z głębokości nie większej jak 2 m. Tak ustawiwszy sikawkę, rozpoczyna się pompować i gdy woda dojdzie do ujścia węża tłoczącego, wkłada się go do przygotowanego naczynia i pompuje przez jednę minutę.

Przy tej próbie uważać należy, aby wykonać 60 a przynajmniej 55 podwójnych skoków tłoka. W końcu przemierza się litrem napompowaną wodę.

ad 3). Uważać należy, aby tłoki w cylindrze do dna dochodziły.

ad 4, 5). Postępuje się tak jak przy próbie ciśnienia powietrza, przy pozycyach 3 i 4, tylko że próba ta odbywa się z wodą.

c.

Długość prądu.

L. b.	Wyszczególnienie	Metrów	Uwaga (Jakość prądu)
1	Pozioma długość prądu do miejsca, gdzie najwięcej spadło wody		
2	Najwięcej oddalone krople		
3	Średnica pyszczka użytego do próby		

Uwagi i objaśnienia.

ad 1) Wylot trzymać pod kątem 42—45 stopni.
ad 2) Przestrzeń od pyszczka do miejsca, gdzie spadły ostatnie, najbardziej oddalone krople wody.
ad 3) Wymierzonego przy wzorze B. poz. 8.

D.

Wynik obliczeń.

L. b.	Wyszczególnienie	Litrów	Metrów	Uwaga
1	Objętość cylindrów		—	
2	Teoretyczna wydatność wody przy 60 podwójnych skokach tłoka		—	
3	Prawdziwa wydatność wody przy 60 podwójnych skokach tłoka		—	
4	Zdolność ssania wody	—		

Uwagi i objaśnienia.

a 1. Połowę średnicy cylindra mnoży się przez siebie a następnie przez liczbę Ludolfa (3·14), iloczyn mnoży się jeszcze przez wysokość skoku tłoka i przez 2.

ad 2. Objętość cylindrów mnoży się przez 60.

ad 3. Ilość wody napompowanej w przeciągu jednej minuty podczas próby ciśnienia wody (wzór C. tab. b. liczba bieżąca 2) dzieli się przez ilość podwójnych skoków tłoka, wykonanych w przeciągu jednej minuty podczas próby ciśnienia wody (wzór C. tab. b. liczba bież. 3) a iloraz stąd otrzymany mnoży przez 60.

ad 4 Najwyższe położenie słupka rtęci wacuummetra, otrzymane przy próbie ciśnienia powietrza (wzór C. tab. a. liczba bież. 1.) mnoży się przez liczbę 0·136.

III. Ruch towarzystw strażackich.

Lwów.

Straż ochotnicza we Lwowie liczy obecnie w korpusie swoim 110 członków. Doroczny popis odbyty 27. zm. w dziedzińcu ratuszowym, dostarczył ponownego dowodu dobrego wyćwiczenia towarzyszy i sumiennego kierownictwa, które spoczywa w ręku naczelnika Brunona Hryniewicza, tudzież zastępców jego, Majewskiego Marcina i Reina Jana. Na popisie, który zajął całą godzinę, był obecny prezydent miasta dr. Małachowski, naczelnik straży miejskiej Praun, kilku radnych i mnóstwo publiczności. Po ukończeniu ćwiczeń p. prezydent przemówił z uznaniem i zachętą do ochotników. Dodajemy, że korpus ochotn. straży lwowskiej składa się wyłącznie prawie z rzemieślników. Młodzież uniwersytetu stroni niestety od tej organizacyi.

Jawornik dnia 20. września 1896. Samowolnie i bez usprawiedliwienia opuścili szeregi strażackie następujący strażacy: Karol Kołeczek, Jakób Jamrozik, Maciej Jamrozik, Stanisław Jamrozik.

W Lisiej górze na Walnem zgromadzeniu, które się odbyło dnia 13 czerwca 1896 wybrano jednogłośnie prezesem Stowarzyszenia p. Tadeusza Artwińskiego z Żukowic starych, Antoniego Szatka delegatem do Rady gminnej, Tadeusza Wodczyńskiego, Jana Taraszkę i Józefa Ciochonia wydziałowymi, a sekretarzem p. Roberta Rheina.

Następnie przystąpiono do wyboru naczelnika Straży i wybrano Tadeusza Wodczyńskiego, gdy jednak ten z powodu słabości wyboru nie przyjął, wybrano naczelnikiem Józefa Ciochonia, a komendantami oddziałów: Antoniego Szatka i Józefa Stona.

Z Baranowa otrzymujemy następujące pismo: „Straż ochotnicza pożarna w Baranowie bardzo podupadła w ostatnim roku i już była bliską rozwiązania, tak dalece, że zaledwie 5 członków tworzyło korpus straży, reszta zaś towarzyszy zniechęcona pooddawała mundury i opuściła szeregi. Dopiero po Walnem Zgromadzeniu w dniu 8. sierpnia b. r. w obecności Delegata Związku, oraz po wyborze nowego naczelnika, inny duch wstąpił w towarzyszy, za co należy się uznanie li tylko p. Aleksandrowi Koblańskiemu, któremu jeszcze tą drogą przesyłamy serdeczne staropolskie „Bóg zapłać!“ Wydział ochotn. Straży pożarnej w Baranowie.

W dniu 16. sierpnia b. r. odbyło się drugie Walne Zebranie Tow. str. ochot, poż. na którem wybrano: prezesem p. Stanisława Dolańskiego, wiceprezesem p. Stanisława Borowskiego, członkami pp. ks. Marcina Zuziaka, Jana Szaramę, Edwarda Solarskiego, dra Murczyńskiego i Marcina Madeja, zastępcą naczelnika p Stanisławą Karneckiego.

Z Mielca. W niedzielę dnia 18 października br. zorganizował Naczelnik mieleckiej Straży ochotn. p. dr. Stan. Nowaczyński przy udziale wiceprezesa Rady powiatowej, plebana i lustratora w Chorzelowie stowarzyszenie Straży ochotn. ogniowej, do którego przystąpiło 40 członków czynnych. Komendantem wybrano: Grzegorza Kolisza, zaś tegoż zastępcą: Jana Szczura.

W tym samym dniu urządziło Kółko dramatyczne amatorskie przy Straży ochot. pożarnej w Mielcu w sali kasyna powiatowego na korzyść biednych pod opieką Towarzystwa

św. Wincentego à Paulo zostających i za staraniem p. Starościny Chrząszczewskiej przedstawienie teatralne, na którem odegrano 2 sztuki ludowe, a miancwicie: „Okrężne“ Korzeniowskiego, oraz „Werbel domowy“ Gregorowicza.

Przedstawienie wypadło bardzo korzystnie tak ze względu na grę amatorów, jak też ze względu na dochód.

Pożary w Tarnowie. W drugiej połowie października br. nawiedziło miasto Tarnów sześć groźnych pożarów, które tamtejsza znakomicie zorganizowana straż ochotnicza pożarna szczęśliwie zlokalizowała. Korespondent *Dziennika Polskiego* w numerze z dnia 23. października br. podnosi zasługę tarnowskiej straży ochotniczej i wojskowej a piętnuje nieudolność straży płatnej.

IV. Kronika pożarów.*)

Baranów.

W dniu 31. sierpnia br. około godziny 5-tej popołudniu szalała tu straszna burza. Piorun uderzył w stajnię p. S. Nowaka, tutejszego obywatela, i w jednej prawie chwili stanęła takowa w płomieniach, oraz obok stojąca stajnia p. J. Szaramy burmistrza miasta. W niespełna 20 minut przybyła na miejsce wypadku straż pożarna ochotnicza z sikawką i beczkami i w przeciągu dwóch godzin ogień zlokalizowano i uratowano drugą stajnię p. S. Nowaka zaledwie 1 m. oddaloną od płonącej stajni J. Szaramy, oraz dom mieszkalny p. Nowaka o 3 m. oddalony od stajni płonącej p. Szaramy. Tak stajnia jak i dom p. Nowaka były słomą pokryte. Szkoda wyrządzona na 800 zł. nieubezpieczona. Nadmienić tu wypada, iż przy gaszeniu pożaru, straż pożarna nie miała najmniejszej pomocy od tutejszych obywateli i zawdzięczyć tylko należy nadludzkim wysiłkom straży, że ogień zlokalizowano.

Na uznanie zasługują: Jan Barański komendant 1-go oddziału, Kazimierz Zięba i Stanisław Dąbrowski, towarzysze, którzy nawet poranili się i popalili ubrania, oraz Jan Solarski komendant 3-go oddziału. *Kucharski*, naczelnik.

Ciężkowice. Dnia 23. Sierpnia r. b. na przedmieściu o 2 kilometry od miasta na ogromnej górze spostrzeżono ogień. Dom Franciszka Wołkowicza drewniany, strzechą kryty, stanął w płomieniach o godzinie $^1/_2$7 wieczorem. — Dano sygnał alarmowy. Straż ochotnicza pod komendą Naczelnika straży Feliksa Górskiego zjawiła się prawie w jednej chwili z przyborami i w niespełna $^1/_2$ godziny była na miejscu pożaru. Strzecha i łaty już spłonęły a zręby domu stały w płomieniach. — Zapał, ratunek strażaków i odwaga do podziwienia! — Toporkami odbijano palące się krokwie i spychano z palącego się zrębu, jedni gasili ogień na wierzchu domu inni na zrębach — w przeciągu godziny ogień ugaszono i niedopuszczono ognia do wnętrza domu — wszystkie niewyniesione sprzęty zostały nieuszkodzone. Boże szczęść nadal naszym strażakom! *Józef Górski.*

Straż pożarna z Borowej ugasiła dnia 2. września b. r. ogień w Uściu ad Sadkowa góra, który wybuchł w domu Jana Śliwy.

W Podwołoczyskach spaliło się dnia 27. lipca b. r. 15 domów. Miejscowa ochotnicza straż pożarna pożar zlokalizowała i zupełnie ugasiła. W skutek bardzo wąskich uliczek pomiędzy domami i braku wody, jakoteż niezmiernie gorącego dnia i posuchy ratunek był bardzo trudny.

W Wiśniczu starym zapalił stodołę piorun Jana Dudy. Stało się to w nocy 22. sierpnia b. r. Pomimo uciążliwego przejazdu przez wezbraną rzekę straż z Wiśnicza przybyła do pożaru w przeciągu pół godziny i ogień szczęśliwie zlokalizowała, a wreszcie zupełnie ugasiła.

W Weryni koło Kolbuszowej ugasiła straż kolbuszowska ogień wybuchły dnia 30 sierpnia b. r. w cegielni hr. Tyszkiewicza. Pożaru tego nie alarmowano a tylko naczelnik z 4 członkami i przyborami do niego wyruszył.

10. maja. Po południu o godz. 3. spalił się w Filipkowcach stożek zboża. Akcyę ratunkową prowadził naczelnik gminy.

14. czerwca. Również po południu o godz. 3 zajął się w Przybyłowie od pioruna dom mieszkalny Ołeksy Sołodowczuk. Pod kierownictwem naczelnika gminy pożar zlokalizowano o godzinie 5. po poł. Dom spalony nie był ubezpieczony.

9. lipca. W Hostowie podpaliło 8. letnie dziecko szopę, z której płomienie objęły także sąsiedni dom mieszkalny. Pożar zlokalizowano do godz. 5. po poł. pod kierownictwem ks. Maryana Topolnickiego, który na czele ochotniczej straży pożarnej z Tarnawicy polnej przybył na pomoc z sikawką i beczką. Spalone budynki nie były ubezpieczone.

23. lipca. O północy wybuchł w Krzywotułach nowych z niewiadomej przyczyny pożar w nieubezpieczonym domu Piotra Bendasa. Spalił się tylko dach. Akcyę ratunkową prowadził naczelnik gminy.

27. lipca. W Grabiczu spaliła się szopa należąca do obszaru dworskiego. Pożar zlokalizowała i ugasiła straż ochotnicza z Ottynii, która przybyła na pomoc z sikawką w sile 8 ludzi. Budynek był ubezpieczony w tow. Foenix.

1. sierpnia. Ochotnicza straż pożarna w Chyrowie została zaalarmowana trąbką o godz. 10 wiecz. z powodu pożaru w 8 km. odległych Laszkach murowanych. W 40 minutach przybyła straż z sikawką 4-ro kołową na miejsce i zastała płonące domy mieszkalne Hrycia Wakuły i Iwana Wołoszyna. Uratowano tylko zręby. Budynki spalone były ubezpieczone w Krak. Tow. ubezp.

15. sierpnia. W Rzepedzi spaliła się nieubezpieczona stajnia Michała Gojdy. Gmina nie posiada nawet sikawki.

Wybuchły z niewiadomej przyczyny w Ebenau pożar ogarnął całe jedno gospodarstwo składające się z domu, stajni i szopy. Ofiarą pożaru padło też 1 dziecko. Na pomoc przybyła z sikawką straż ogniowa z Gródka. Budynki nie były ubezpieczone.

*) Z dniem 1 września br. zaprowadziła kancelarya Związku statystykę pożarów w kraju na podstawie nadsyłanych przez Wydziały powiatowe sprawozdań o pożarach. Sprawozdań tych we wrześniu i do 25 października wpłynęło 126. Dla braku miejsca, odkładamy wyciągi z tych sprawozdań do przyszłych numerów czasopisma. (Przyp. Red.)

17. sierpnia. W Lubichorze spalił się dom i stajnia. Przyczyną nieostrożność. Gmina nie posiada żadnych przyborów pożarnych. Budynki nie były ubezpieczone.

26. sierpnia. W Świętoniowie spalił się dom Franciszka Curzytka. Pożar wybuchł pod nieobecność domowników, a wzniecily go prawdopodobnie małe dzieci bez opieki w domu pozostawione; było ich troje i wszystkie padły ofiarą pożaru. Ludzie bowiem ratujący nie przypuszczali nawet, by w palącym się domu dzieci się same znajdowały.

28. sierpnia. W Balińcach wybuchł pożar w stajni, a objął także dom Piotra Łesinka, wraz z domem spalił się 7-mio-letni syn gospodarza, którego uratować nie zdołano. Przy gaszeniu pożaru czynne było miejscowe pogotowie pożarne z sikawką, oraz pogotowia z Kułaczkowic, Trofanówki i Buczaczek. Pożar zlokalizowano w 5-ciu godzinach. Akcyą kierował ks. Tytus Wojnarowski, proboszcz i Iwan Demczuk, wójt. Spalone budynki nie były ubezpieczone.

31. sierpnia. Około południa wybuchł pożar w Supranówce w stodole folwarku Stanisława Zawistowskiego. Pożar spostrzeżono w Podwołoczyskach i stąd ruszyła na pomoc Ochotn. Straż pożarna z 4-ro kołową sikawką. Spaliły się 2 stodoły, spichlerz i 9 stert zboża, co wszystko ubezpieczone było w Krak. Tow. ubezp.

V. Rozmaitości.

Ostrożnie z benzyną. Z Krakowa donoszą: Helena Fuchsowa, żona kupca tamtejszego, w sobotę dnia 3. października b. r. po południu około godz. $^1/_2$4, uległa w mieszkaniu własnem tak strasznemu poparzeniu płomieniami benzyny, iż wieczorem około godz. 11. wśród strasznych cierpień zakończyła życie.

Szczegóły tego nieszczęśliwego wypadku są następujące: W domu Fuchsa przy rynku głównym na drugiem piętrze zajęci byli robotnicy odnawianiem mieszkania. Robotnik Andrzej Łękawski przygotowywał na korytarzu obok mieszkania Fuchsów masę do zaprawiania podłogi, którą miał zmięszać z benzyną, stojącą w szklanym gąsiorku. Benzyny było cztery litry. W pobliżu stał nastawiony właśnie samowar z żarzącymi się węglami. Niezawodnie skutkiem bliskości ognia benzyna eksplodowała, gąsior pękł, a stało się to właśnie w chwili, gdy Fuchsowa znajdowała się bardzo blisko owego gąsiora z benzyną przy szafce spiżarnianej. Płomienie objęły tak Fuchsową, jak i robotnika Łękawskiego. Nieszczęśliwa kobieta, na której zapaliły się suknie, nie mogła się cofnąć do mieszkania, bo wejście tamował słup ognia przed drzwiami, lecz szybko biegła w stronę wolną od płomieni, ku schodom na trzecie piętro. Ogień już ją pochwycił i objął całą odzież. Z bolu i przerażenia padła na trzeciem piętrze bez zmysłów. Tu ratowali ją w pierwszej chwili inni robotnicy, zarzuceniem jakiegoś worka na głowę. Jak straszliwy był ogień, wystarczy zaznaczyć, że z odzieży na nieszczęśliwej zaledwie podeszwy pończoch nie uległy spaleniu. Przybyły mąż z pomocą innych ludzi stłumił ogień, poczem przerażająco poparzoną ofiarę cudzej nieostrożności zniesiono do mieszkania. Przywołani lekarze, dr. Obaliński i dr. Mączka, stwierdzili beznadziejny stan nieszczęśliwej i zarządzili pomoc. Przytomnie, pomimo strasznych cierpień, przyjęła chora wieczorem ostatnie pociechy religijne i żegnała się z rodziną, a około godz. 11. umarła. Robotnik Łękawski silnie poparzył sobie ręce i przewieziony został do szpitala, nie grozi mu jednak niebezpieczeństwo utraty życia.

Wobec tego przerażającego wypadku, skutkiem nieczachowania ostrożności przy obchodzeniu się z benzyną, przypomnieć należy gospodyniom w ogóle i poinformować służbę domową, iż do mięszania wosku oraz masy do zaprawiania posadzek z benzyną, przedewszystkiem wcale nie potrzeba ognia. Wosk, pokrajany na kawałki, zalewa się benzyną z dala od ognia, kuchni, lampy czy świecy, a po kilku godzinach roztopi się on bez grzania przygotowywanego płynu. Dla pospiechu głównie gospodynie u nas zwykły rozpuszczać wosk na ogniu i do gorącego już, roztopionego, dolewać benzyny. Otóż w takim wypadku naczynie z gorącym woskiem bezwarunkowo nie powinno stać na palenisku kuchni, lecz z dala od niego, i znów przy nalewaniu benzyny nie powinna być w bliskości płonąca lampa, świeca, samowar z żarem, lub jakikolwiek płomień. W ogóle czynność taka powinna się odbywać w dzień i zawsze z daleka od płomienia.

† **Jan Kozaczek**, komendant oddziałowy ochotniczej straży pożarnej, radny miasta i cechmistrz w Podhajcach zmarł dnia 19 października br. licząc lat 53.

Zmarły był długoletnim członkiem korpusu, odznaczał się nadzwyczajną gorliwością i sumiennością w wypełnianiu obowiązków strażackich, to też komenda korpusu urządziła mu wspaniały pogrzeb, w którym oprócz całego korpusu ze sztandarem, członków Rady nadzorczej *in corpore*, wzięło udział Wielebne Duchowieństwo obydwóch obrządków i liczna publiczność.

Cześć Jego pamięci!

Zapomoga. Zastępca dziesiętnika ochotniczej straży pożarnej w Złoczowie p. Franciszek Handkammer otrzymał od Komitetu, zarządzającego funduszem utworzonym przez austryacko-węgierskie Towarzystwa Ubezpieczeń w Wiedniu, zapomogę w kwocie 50 zł.

W Kolbuszowej straż pożarna zamianowała JW. Dra Alfreda Zgórskiego, Zastępcę Naczelnika Związku swoim honorowym członkiem. W pierwszych dniach października odbyło się wręczenie ozdobnego dyplomu przez deputacyę, której przewodniczył hr. Tyszkiewicz.

W Przeworsku za staraniem p. Michała Chwalibińskiego zawiązała się nareszcie ochotnicza straż pożarna. W dniu 13 września br. odbyło się tamże poświęcenie sikawki a następnie ćwiczenia jarosławskiej straży pożarnej pod kierunkiem p. Jana Klapkowskiego naczelnika straży, a wieczorem zabawa z tańcami przy dźwiękach muzyki strażackiej z Łańcuta.

VI. Poczta Redakcyi.

Komendzie ochotniczej straży pożarnej w Stojanowie. Wedle rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 31. października 1891 L. 44.204 w każdem mieście i miasteczku, powinny być następujące przybory: *a*) 1. sikawka kołowa ssąco-tłocząca o cylindrach najmniej 100 m/m średnicy z normalnymi gwintami Nr. 6. *b*) 60 metr. bieżących węża tłoczącego, *c*) 6. beczkowozów, *d*) 30. konewek na wodę, *e*) 1. drabina składana z dwóch lub trzech części, *f*) 2. drabiny hakowe, *g*) 6. drabinek dachowych (gonciarek), *h*) 12. osęków, *i*) 6. łopat, *j*) 12. bab ogniowych, *k*) 4. pochodnie, *l*) 4. latarnie, *m*) 4. topory duże, *n*) 2. dżagany do murów, *o*) 2 siatki druciane do ogni kominowych. W gminach większych, na każde 200 domów należy mieć jedną sikawkę więcej ze stosowną ilością rekwizytów pomocniczych.

Redaktor odpowiedzialny: Szczerbowski Antoni. Nakładem „Związku ochotniczych straży pożarnych“.
Z drukarni Pillera i Spł. we Lwowie.